

19. wycieczka Rajdu na Raty 2026

14.06.2026 roku turyści wyruszyli na dziewiętnastą w tym sezonie wycieczkę Rajdu na Raty organizowanego od 56 lat przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. Tym razem zaplanowano trasę niezbyt wymagającą ale dającą odczuć, że wokół Jeleniej Góry mamy wiele wzniesień.

Po spotkaniu na przystanku MZK przy Placu Piastowskim wyruszyliśmy szlakiem niebieskim w kierunku niewielkiej acz urokliwej wioski o nazwie Marczyce. Po drodze obejrzelśmy kościół pw. Matki Bożej Miłosierdzia, w którym przez 29 lat funkcję proboszcza pełnił ksiądz prałat dr Józef Stec.

Pogoda w dniu naszej wycieczki była bardzo dziwna. Wyglądało to tak jakby ktoś chciał nas sprawdzić. Od razu powiem, że daliśmy radę. Żaden wiatr, deszcz, zimno, ciepło, prażące słońce nie pokonały nas. Ba, nawet bez uszczerbku przebrnęliśmy przez błoto zalegające w wielu miejscach na drodze.



Foto: Krzysztof Tęcza

W Marczykach czekała nas pierwsza niespodzianka. Umówiłem się tutaj na spotkanie z panem Zdzisławem Ratajskim, człowiekiem wyróżnionym w zeszłym roku tytułem „Aktywny Senior Powiatu Karkonoskiego”. Pan Zdzisław jest też prezesem Stowarzyszenia „Nasze Marczyce”, które podejmuje wiele ciekawych działań dla mieszkańców wsi. Jednym z jego dzieł jest utworzenie skansenu maszyn i sprzętu rolniczego. Jest to bardzo cenna inicjatywa zważywszy na fakt, iż większość dzieci nie tylko nie będzie wiedziała do czego służyły takie urządzenia ale często nie wie nawet jak wygląda krowa i skąd bierze się mleko.



Pan Zdzisław Ratajski prezentuje napisaną przez niego książkę o historii Marczyca. Foto: Krzysztof Tęcza

Pan Zdzisław opowiedział nam zarówno o poszczególnych eksponatach ale także o swojej pasji i pokazał napisane przez siebie książki dotyczące historii Marczyca. Wizyta u niego była dla nas bardzo pożyteczna.

Zaraz skorzystaliśmy z jednej z inicjatyw w ramach której urządzono w Marczycach świetlicę wraz z terenem rekreacyjnym. Zrobiliśmy tutaj sobie krótki odpoczynek by nabrać sił przed marszem na najwyższy szczyt Wzgórz Łomnickich jakim jest Grodna mającą całe 506 metrów wysokości. Zanim jednak wyruszyliśmy obejrzelismy dwa piękne krzyże pokutne znajdujące się tuż przy świetlicy. Jeden z pełną aureolą, drugi maltański.

Jakby ktoś nie wiedział wejście na Grodną od strony Marczyca jest niezwykle wymagające. Zwłaszcza w taką pogodę jaka nam towarzyszyła. Z tego też względu musieliśmy zrobić dłuższy odpoczynek przy zamku Henryka. Nasz wysiłek został nagrodzony widokami jakie się stąd rozpościerają. Fajnie bo dostrzegliśmy wieżę kościołów do których zmierzaliśmy.

Pierwszą świątynią do której dotarliśmy był kościół św. Marcina znajdujący się na cmentarzu w Sosnowce. Może na tle innych obiektów kościelnych w okolicy nie jest to zabytek szczególny jednak akurat ten ma niezwykle historię dotyczącą renowacji ołtarza św. Anny Samotrzeciej, który dzisiaj jest jego najpiękniejszą ozdobą. Dawniej tak nie było. A wszystko to jest dziełem przypadku. Otóż filmowiec Ian Hickinbotham, który po ożenku z Polką nabył stary dom właśnie w Sosnowce by osiąść tu na stałe, zakochał się w Karkonoszach. Na sercu leżał mu zły stan zachowania wspomnianego ołtarza. Pragnął coś z tym zrobić. Niestety w 2006 roku przegrał walkę z rakiem i w wieku 53 lat został pochowany tuż przy bramie wejściowej na cmentarz. Chcąc w jakiś sposób urzeczywistnić marzenie męża żona poprosiła obecnych na pogrzebie by zamiast kwiatów przekazywali datki na remont ołtarza. Ponieważ Ian współpracował z wieloma wybitnymi twórcami (dla przykładu przy filmie „Poszukiwacze zaginionej arki” Stevena Spielberga, „Gladiator” Ridleya Scotta, „Lśnienie” Stanleya Kubricka) uzbierano sporą sumkę, którą powiększył datek Stevena Spielberga w wysokości 10 tysięcy dolarów. Uzyskana suma wystarczyła na fachową renowację ołtarza, który od tej pory bardziej znany jest jako złoty ołtarz niż ołtarz św. Anny Samotrzeciej.

Po obejrzeniu zakątka usytuowanego powyżej kościoła gdzie zachowała się piękna zabudowa w stylu tyrolskim zeszliśmy do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Boskiej Ostrobramskiej. Świątynia ta została wzniesiona w latach 1816-1820 jako ewangelicka na miejscu wcześniejszego Domu Modlitwy. Obecnie służy katolikom.



Podgórzyn. Foto: Krzysztof Tęcza

Kolejny odcinek naszego spaceru prowadził przez lasy i pola w stronę Podgórzyna, w którym znajduje się miejsce robiące wrażenie na każdym kto tam zajrzy. Jest to szczelina skalna o głębokości 7 a długości 30 metrów. „Rozpadlisko” bo tak nazwano ów obiekt odkryto w XIX wieku i od razu stało się ono atrakcją turystyczną. Wybudowano wówczas solidny most nad Podgórną oraz ułożono granitowe schody. Dla zmęczonych turystów uruchomiono gospodę. Niestety dzisiaj miejsce to jest nieco zapomniane. Warto jednak je odwiedzić.

W Podgórzynie znajdują się dwa ciekawe kościoły. Pierwszy pw. Matki Boskiej Częstochowskiej z 1780 roku, drugi Świętej Trójcy z 1792 roku. Jest tu także cieszące się ogromną popularnością, jeśli można tak powiedzieć, bocianie gniazdo wyposażone w kamerkę internetową.

My zwabieni zapachami zaszliśmy do „Żywego Skansenu Piekarniczego” gdzie akurat wyjęto z pieca chleby i ciasta. Wykupiliśmy wszystkie dostępne produkty. Teraz nikt już nie mógł narzekać, że nie da rady dojść do celu naszej dzisiejszej wycieczki czyli Parku Norweskiego w Cieplicach.

Serdecznie dziękuję panu Zdzisławowi Ratajskiemu za pokazanie nam swojej niezwyklej kolekcji sprzętu rolniczego.

Dziękuję uczestnikom wycieczki za życzenia i odśpiewanie stu lat z okazji moich urodzin.

Dodam tylko, że wycieczkę poprowadził piszący te słowa.

Wycieczki Rajdu na Raty są dofinansowane ze środków budżetu Samorządu Województwa Dolnośląskiego, Powiatu Karkonoskiego oraz Miasta Jelenia Góra. Uczestnicy nie ponoszą z tytułu uczestnictwa w nich żadnych opłat.

Krzysztof Tęcza